№ 132. Kraków 12 Czerwca. — Środa. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nro 2443 praes.

C. K. Komisyi Gubernialnéj, następujące dary pieniężne na korzyść wylewem wody dotkniętych mieszkańców obwodu Tarnowskiego, w drodze dobrowolnéj składki nadesłane zostały:

		złr.	kr.
1.	Od JW. Szefa województwa serbskiego i banatu Temeszowskiego z Temeswaru . .	4 złr.	— kr.
2.	Od nadmiestnictwa w Pradze	142 „	$6^3/_4$ „
3.	„ ces. k. rządu obwodowego w Bregenc . .	108 „	55 „
4.	Od JO. wojskowego i cywilnego Gubern. w Medyolanie oprócz niektórych efektów .	238 „	$37^3/_5$ „
5.	Od c. k. Rządu ob. w Bernie	40 „	15 „
6.	Od JW. Szefa wojew. serbskiego i banatu Temeszowskiego w Temeswarze . .	28 „	49 „
7.	Od JW. wojskowego i cywilnego guber. w Siedmiogrodzie	1 „	— „
8.	Od detto detto detto	11 „	20 „
9.	detto detto detto	120 „	28 „
10.	Od JW. wojskowego i cywilnego guber. w Weronie a to z prowincyj Weneckich oprócz niektórych efektów . . .	109 „	$2^4/_5$ „
11.	Od c. k. rządzącego komisoryatu w Neogradzie . .	22 „	6 „
12	Od cywilnéj sekcyi, dystryktu komendy wojskowéj w Koszycach	58 „	$30^2/_4$ „
13	Od JW. Prezydenta włoskiego Tyrolu w Tryencie . .	23 „	41 „
	do tego z dawniejszych przysyłek a to:		
14.	Od cywilnéj sekcyi, dystryktu komendy wojskowéj w Koszycach . . 116 złr.	50 „	$33^4/_5$ „
15.	Od JW. wojskowego i cywilnego gubernatora wielkiego ks. Siedmiogrodzkieg . .	103 „	48 „

Za które to dary łaskawym dobroczyńcom winne podziękowanie niniejszym oświadcza się.

Od c. k. gubernialnéj komisyi.

Kraków d. 3 czerwca 1850 r.

Kraków d. 11 czerwca.

Podając o ile szczupły zakres naszego dziennika dozwala sprawozdanie z posiedzeń angielskich, jeszcze przed kilkoma miesiącami zobowiązaliśmy się względem tych naszych czytelników, którzy z instytucyami Anglii, stanowiskiem wewnętrznych jéj stronnictw i systemem polityki angielskiéj, całkiem różnym od wszelkich innych kontynentalnych systemów mniéj są obeznani; objaśnić pokrótce znaczenie dwóch najcelniejszych obozów w Anglii, które aczkolwiek sprzeczne mają cele, używają mniéj-więcéj jednakich środków, i jedni z przekonania, drudzy z konieczności idą drogą statecznego, chociaż powolnego postępu. W praktycznym opisie Anglii, czytający dziennik nie dla saméj tylko ciekawości, albo dla zabicia czasu, ale dla własnéj nauki, znaleźliby wyjaśnienie stósunku polityki angielskiéj do handlu, przemysłu i rólnictwa tego kraju. Tamby się dowiedzieli, jakim sposobem Anglia stała się tém, czém jest; jakim polityka przemysłowa i handlowa oznaczyła materyalny kierunek narodu, jakim sposobem lud ten umiał użytkować ze skarbów własnéj ziemi i korzyści jeograficznego jéj położenia, jakim sposobem potęga tego mocarstwa, opartego na wolnych instytucyach, dumą narodową i konsekwencyą tak olbrzymio urosła, i goniąc za własnemi zyski po całym świecie, roznosi światło i dzikie plemiona do godności ludów cywilizowanych podnosi. Nie mamy w literaturze naszéj podobnego dzieła, któreby mogło być praktyczną wskazówką dla myślącego człowieka, a brak ten czujemy właśnie my najdotkliwiéj, kiedy pisząc o Anglii, przychodzi nam się odwoływać do rzeczy, które powinny być znane, a dla większéj części czytelników są obcemi.

Dziś, kiedy na zachodzie i w środku Europy słyszymy o coraz to groźniejszych trudnościach, wywołanych zaciętością partyj, które uporem swym zdają się potwierdzać owo po-tyle-kroć powiedziane słowo: „*qu'ils n'ont rien appris et rien oublié*,“ kiedy we Francyi uchwalone prawo wyborcze, prawo o stowarzyszeniach, a na stole Zgromadzenia leżą już projekta takie, jak o nominacyi merów przez rząd, przeniesieniu stolicy z Paryża, skasowaniu wszystkich gwardyj narodowych francuskich — kiedy w dziennikach pruskich czytamy świeżo-co ogłoszone prawo drukowe, robiące z urzędników pocztowych cenzorów druku lub ajentów politycznych ministra spraw wewnętrznych; albo słyszymy znowu o rozwiązywanych stowarzyszeniach: — dziś mimowolnie przychodzi nam na pamięć porównanie z owym rządem rozumnym, biorącym samowolnie inicyatywę postępu, nieugiętym na drodze obranéj, dziś więcéj niż kiedykolwiek czujemy obowiązek obeznania czytelników z wewnętrznym stanem Anglii.

Stanowisko stronnictw w tym kraju jest niezmiernie proste. Obie główne partye założyły swe obozy w obec dwóch interesów, toczących z sobą walkę, to jest, rólnictwa i przemysłu. Protekcyoniści dawniejsi torysowie reprezentują (po większéj części) ową stronę ciężką, stałą, nieruchomą gruntu, jest-to więc właściwe stronnictwo oporu w Anglii i to nietylko w polityce handlowéj, ale i w sprawie wychowania, kościoła i polityce zagranicznéj. Każden rewolucyjny ruch na kontynencie znajduje w nich stanowczych przeciwników, kiedy wszystkie rządy konserwatywne mają u nich ucho przychylne i mogą rachować na ich pomoc pośrednią, lub bezpośrednią. Ale jeżli to są reakcyoniści, to przynajmniéj po angielsku, gwałtem niechcą oni nic przywracać co opinia publiczna w chwili wolniejszéj objawiona już potępiła, szablą i bagnetem niechcą odzyskiwać, a nawet utrzymywać stanowiska straconego już moralnie; wprawdzie życzą sobie powrotu do dawnego, ale o ile powrót ten w dalszym ciągu drogi już przebytéj, z pomocą reform i ulepszeń dokonanym być może. Natomiast stronnicy wolnego handlu reprezentują ową stronę lotną, ruchomą, ciągłego postępu, ulepszenia, oświecenia i ułatwiania stósunków codziennych, to jest, reprezentują żywioł fabryczny i handlowy. Dla tego są oni radykalnymi reformistami w sprawach państwa, administracyi kościoła, szkoły, wojska i kolonij. Wszystko o ile możności powinno być zużytkowane, oswobodzone, każden przymus kościelny usunięty, arystokracya duchowieństwa zniesiona, wychowanie na wolnéj podstawie dla całego ludu przystępne. Wolny przepływ myśli podobnie jak i towarów i wyrobów nietylko od indywidum do indywiduum, ale i od narodu do narodu. Kolonie niechaj się rządzą i bronią na własną rękę, niechaj je nic z metropolią nie wiąże, tylko alians handlowy obustronną korzyść zapewniający. Każden ruch polityczny na stałym lądzie wywołany ideą postępu, zyskuje całą sympatyą u tych reformatorów w własnym interesie. Oni razem z Cobdenem chcieliby Rosyą „jak kawałek papieru potargać,“ dopóki otaczać się ona będzie chińskim murem ceł i systemu prohibicyjnego; razem z *Globe* i *Daily-News* cieszyli się niepodległymi Węgrami, wiedząc, że do połączonego królestwa Madziarów przez port Fiume wolnyby miały przystęp ich towary. Między temi dwoma ostatecznościami stoją w pośrodku konserwatyści-liberalni, Whigi, arystokracya oświecona, niemająca wyłącznie ani handlowych, ani rólniczych interesów. Radykaliści całą Anglią widzą w Lancashire, a właściwą stolicę W.-Brytanii nie w Londynie, ale w Manchester albo Birmingham. Whigi tworzą partyą środkową, ciężar przeważający szalę jednego lub drugiego stronnictwa. Tak jak stronnicy wolnego handlu niechcą oni rozburzyć całego mechanizmu dawnéj Anglii, ale ztąd i zowąd wysuwają zepsutą śrubę, wstawiają nowe koło i z reformatorskim klejem w ręku pilnują nieustannie, aby machina nie stanęła. W szkole i kościele zezwalają na dawne postawy, ale świeżym malują je pokostem. Oni nie podzielają zdania radykalistów, że dla szęścia i potęgi Anglii potrzeba połowę wojska rozpuścić, potłuc połowę okrętów wojennych i kolonie od własnego serca oderwać, ale armią zwolna zmniejszają, koloniom udzielają niepodległe parlamenta i cieszą się tą piękną myślą, że choćby te odnogi kiedyś w osobne drzewa miały urosnąć, to im będą winny podstawę swego moralnego i politycznego bytu.

Jak widzimy nic nie może być prostszém nad to stanowisko stronnictw. Ale zanim bliżéj wnikniemy w mechanizm rządowy i ukażem to dziwne a jedynie naturalne położenie gabinetu, który niema po sobie owéj francuskiéj lub pruskiéj większości w Izbie, związanéj ścisłą karnością, wotującéj często wbrew własnemu przekonaniu, aby tylko przeciwnikom nie zostawić pola zwycięstwa, ale który idzie własnym torem i dla propozycyj swoich o tyle znajduje przychylny głos w Izbie, o ile one odpowiadają opinii przeważającéj w narodzie, — czujemy potrzebę zapoznania się bliższego z stronnictwem oporu czyli protekcyonistami.

Przeciwnicy wolnego handlu w Anglii nie mają nic wspólnego z prohibicyonistami na stałym lądzie. Ci szukają właśnie środków dla uchronienia się przed przewagą przemysłu angielskiego; tamci chcą rolnictwo angielskie osłonić protekcyą przeciw przywozowi zagranicznego zboża. System protekcyi w zastósowaniu do przemysłu, wymaga nietamowanego dowozu artykułów żywności i materyałów surowych; a że protekcyoniści chcą właśnie czego innego, dlatego stronnicy wolnego handlu mają cały świat fabryczny angielski za sobą. Przemysł angielski tak dalece wyprzedził fabryki kontynentalne, że dla niego cła są powiększéj części obojętne, ale nie obojętnym jest wcale wolny dowóz artykułów żywności i materyałów surowych, raz dlatego: że w ten sposób fabrykata angielskie stają się coraz tańszemi; powtóre: że z ułatwionym wywozem zboża, na stałym lądzie cena jego podnosi się, a z nim wzrasta zapłata wyrobnika, przez co współzawodnictwo przemysłu kontynentalnego staje się coraz to niepodobniejszém.

Aby ocenić należycie wpływ dozwolonego przywozu zboża na interesa rolnicze w Anglii, trzeba nieco rzucić wzrok na dawniejsze prawodawstwo. Przez wzrost ludności, olbrzymi rozwój przemysłu fabrycznego, ogromne podatki ciążące na gruncie, już na początku tego stulecia produkcya angielskiego zboża tak dalece zdrożała, że po przywróconym w r. 1815 pokoju, aby ochronić rolnictwo angielskie od cudzoziemskiego, trzeba było albo znieść większą część podatków, albo też podwyższyć cła zbożowe. Ówczesny stan finansowy Anglii, a bardziéj jeszcze przeważny wpływ posiadłości gruntowéj w parlamencie, na-

kłoniły do tego ostatniego środka; dozwolono nieoclonéj konsumpcyi zagranicznego zboża, kiedy cena jego w kraju dochodziła **80** szylingów kwarter. Po kilkakroć (w r. **1822**, **1828**) łagodzono to prawo, a w r. **1842** wprowadzono tak zwaną „skalę przemienną“, według któréj najniższe cło wynosiło jeden szyling, jeżeli cena pszenicy stała na **73** szylingi, a w miarę jej zmniejszania się tamto podnosiło się, ale nigdy nieprzechodziło maximum **20** szylingów. Nakoniec w r. **1846** za gabinetu Peela, udała się zwycięzka agitacya „Anti-Cornlaw league“, i wtedy uznano w zasadzie wolność przywozu, ustanowiwszy jedynie dla kontroli opłatę jednego szylinga. System ten dopiéro od r. **1849** miał wejść w wykonanie, a tymczasem dla ułatwienia przejścia zastósowano „skalę zmienną“. Głód panujący naówczas w całéj Europie, okazał nieużyteczność tych rozporządzeń przechodnich i stopniowych, tak, że gabinet Russela przywóz zboża natychmiast od wszelkich opłat uwolnił. Od tego czasu przywóz zboża podniósł się nadzwyczajnie a w r. **1849** doszedł do niezwykłéj ilości **10** milionów kwarterów.

Ogromny ten dowóz wpłynął fatalnie na stan gospodarstwa angielskiego, tém bardziéj, że ceny zboża na stałym lądzie w ostatnich latach znacznie były niższe. Ten upadek więc rolnictwa (agricultural distress), zmniejszenie się dochodu gruntowego, jest bronią, którą na swoją korzyść umie władać stronnictwo oporu. Takie jest ogólne stanowisko stronnictw. Bliższe wyświecenie szczególnych ich interesów będzie osnową następnych artykułów.

☞ **Ze Lwowa.** D. 8 b. m. odbyło się losowanie listów zastawnych galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego za summę 64,700 złr., które w imiennéj wartości dnia 31 grudnia 1850 r. monetą konwencyjną wypłacone będą, a które w następującym wykazie poszczególnionemi są:

Seryi II po 5,000 złr. sztuk dwie Nra ser. 265, 266.

Seryi III po 1,000 złr. sztuk czterdzieści trzy Nra ser. 47, 166, 167, 407, 920, 1,438, 1,765, 1,803, 1,816, 1,907, 2,529, 2,689, 2,726, 2,777, 2,821, 2,911, 3.410, 3,586, 3,612, 3,678, 3,782, 3,825, 4,006, 4,094, 4.151, 4,660, 4,934, 4,969, 5,011, 5,060, 5,186, 5,337, 5,823, 5,982, 6,106, 6,479, 6,725, 6,771, 6,821, 7,004, 7,020, 7,164, 7,313.

Seryi IV po 500 złr. sztuk pietnaście Nra ser. 42, 53, 141, 223, 635, 1,061, 1,503, 1,509, 1,523, 1,585, 1,919, 2,089, 2,300, 2,368, 2,445.

Seryi V po 100 złr. sztuk czterdzieści dwie Nra ser. 123, 449, 640, 641, 820, 935, 1,055, 1,231, 1,484, 1,930, 2,232, 2,760, 2,828, 2,985, 3,028, 3,122, 3,479, 3,724, 4,069, 4,142, 4,608, 4,706, 5,047, 5,172, 5,493, 5,517, 5,568, 5,597, 5,693, 5,704, 6,002, 6,015, 6,105, 6,113, 6,150, 6,186, 6,337, 6,350, 6,504, 6,535, 6,629, 6,721.

Dyrekcya galic. stanowego Towarzystwa Kredytowego wzywa niniejszém posiadaczy wykazanych tu listów zastawnych, aby się o spłatę kapitału dnia 31 grudnia 1850 do kassy gal. stanowego Towarzystwa Kredytowego we Lwowie, lub też do domów handlowych: Franc. Antoniego Wolfa w Krakowie, Kendlera i Spółki w Wiedniu, Michała Kaskla w Dreznie, Mendelsohna i Spółki w Berlinie i braci Bethmanów w Frankfurcie n/M. zgłosili, ponieważ kupony od tych listów zastawnych, za dalszy czas wypłacane, od kapitału potrącone będą.

Od dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa Kredytowego.

We Lwowie dnia 8 czerwca 1850 roku.

[787] Sapieha.

Przegląd polityczny.

Do dziś dnia nie ochłonął jeszcze Berlin a z nim podobno całe Prusy z wrażenia, jakie nowe prawo drukowe wywołać koniecznie musiało. Dotychczas w żadném prawodawstwie nie słyszano o podobném rozporządzeniu. Nie chodzi tu już o kaucye, które za drugim, trzecim itd. wyrokiem w całości przepadają, ale o tę nadzwyczajną atrybucyą przyznaną urzędnikom pocztowym. Zaraz nazajutrz po ogłoszeniu prawa, poczta (na rozkaz policyi) niewydawała *West-deutsche Post*, nieprzyjęła *National-Zeitung*. Tu już nie sędzia, nie przysięgli, ale polityczna i indywidualna a do tego stronnicza opinia jednego urzędnika administracyjnego ma prawo rozstrzygać! Rozporządzenie wywołało takie oburzenie, że nawet *Neue Preussische Zeit.* organ czysto reakcyjny gwałtownie przeciw temuż powstał; *Constitutionelle Zeit.* widzi w niem pogwałcenie praw zawarowanych konstytucyą i energicznie dzisiaj przemawia. Ale to już wszystko: inne dzienniki pruskie ani razu niemogły z oczu swoich zdjąć bielma ślepoty stronniczéj, ani razu niemogły się otrząść z niskiéj zawiści partyjnéj i w ocenieniu kwestyi podnieść się do stanowiska zasady. Ich to nieobchodzi, że tutaj wolność druku jest pogwałcona; im tylko dosyć zapewnić się o przychylności prezesa policyi. Takie dzienniki jak *Spennera*, *Vossa* zupełnie milczą; a *Gazeta Szląska* pociesza się że urzędnicy będą tylko mieli na baczeniu organa *der Umsturz partei.* Trudno utaić oburzenia na widok takiéj małości.

Gabinet francuzki poczyna się przekonywać, że trochę nie w porę podał projekt dotacyi prezydenta. Legitymiści tak dalece są mu przeciwni, że nawet p. Berryer na ich zebraniu nie śmiał przemawiać za projektem. Większość oświadcza się za spłaceniem długów prezydenta, ale nadal zobowiązywać się niechce. Na posiedzeniu z dnia 7 rozbierano po raz trzeci prawo o deportacyi, odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto 7 artykułów. Na następném posiedzeniu miała się rozpocząć walka względem artykułu 8go. Ministeryum chciało koniecznie wstecznéj prawomocności téj uchwały, ale zgromadzenie według depeszy telegraficznéj z dnia 8 zostało przy dawnéj decyzyi i wniosek rządu większością 329 przeciw 313 odrzuciło. Trzy czwarte członków komissyi oświadczyło się przeciw prawu dotacyi; wypadek ten wywołał spadek papierów na giełdzie.

Potwierdza się dawniéj głoszona wiadomość o podziale państwa papiezkiego na 4 okręgi wojskowe, na wzór nowéj militarnéj organizacyi francuzkiéj urządzone. Nad każdym okręgiem czyli prowincyą jako reprezentant Ojca Ś. przełożonym będzie kardynał gubernator.

Dnia 2 b. m. arcybiskup Franzoni został wypuszczony na wolność.

Wiedeń 10 czerwca. W Latomyślu (w Morawie) wychodzić będzie nowy Tygodnik polityczny, pod tytułem: „Nowa Austrya“, którego ogłoszony w tych dniach programat zasługuje na uwagę. Oto są najważniejsze z niego ustępy: „Warunkiem wolności ludu, jest jego ukształcenie. Jak długo obywatel kraju konstytucyi swojéj nierozumie, niema dlań konstytucyi. Zapoznanie prawdziwości tego twierdzenia, główną jest przyczyną dzisiejszego stanu Austryi, którego nikt godnym pozazdroszczenia nie nazwie. Ostatecznym celem „Nowéj Austryi“ jest polityczne ukształcenie ludu, a przez to samo organizacya stronnictw. Ministeryum konstytucyjnego państwa jedynie większością ludu wspierane być może na czas dłuższy, i jedynie tą większością może być na prawnéj drodze zwaloném. Taką to większość stworzyć, która w Austryi niemoże być inną jak tylko ściśle konstytucyjną — jest naszem głównem zadaniem, w tém też mieści się nasze polityczne wyznanie wiary, które najkrócéj wyraża się w tém żądaniu: „Chcemy konstytucyi państwa, która nam 4go marca **1849** przyobiecaną została“. Nasze stanowisko względem ministeryum jest jasne. Dalecy od chęci robienia mu opozycyi — gdyż takowa wśród obecnych okoliczności byłaby bezskuteczną — nieczujemy się też obowiązani do stawania w obronie jego czynów — bo tych w ogóle niepojmujemy. „Nowa Austrya“ jest pismem dla ludu. Wstępne artykuły nasze będą jasnym i zrozumiałym wykładem tych rozporządzeń naszego ministeryum, które dobra lub zła ludu dotyczą; będą się one głównie zajmowały rozbiorem tych praw, których wykonywanie przez indyferentyzm i podstępną taktykę pewnéj zaślepionéj partyi było tamowanem. — Drugim najważniejszym punktem, na który „Nowa Austrya“ z szczególnem zamiłowaniem zwracać będzie oczy, jest życie gminne. W gminie spoczywa żywioł organicznego życia politycznego, ale w niéj także leży zaród drobiazgowéj zazdrości i nienawiści, kastowego odróżniania i obumarcia wszelkiego uczucia ogólnego dobra. Podejmiemy walkę z samolubstwem mieszczaństwa, aczkolwiek nam wiadomo, jak wiele przedsięwzięcie takie napotkać musi przeszkód; w tym punkcie starać się będziemy o najzupełniejszą bezwzględność i niezmordowaną opozycyą. W przeglądzie dzienników wyjaśniane będą krytycznie te organa konserwatywnego stronnictwa, których zadaniem jest stanowczy postęp ludu... w głupocie. Jeżli nasza dewiza: „Każdy ma tyle władzy ile posiada rozsądku“ trafi do przekonania, to wkrótce ustąpi powód bezczynności naszych politycznych współwyznawców, a pierwszy krok do rozwoju wolnego życia ludu, niedługo da na siebie czekać“.

— Ministerstwo oświecenia zajmuje się obecnie organizacyą władz szkolnych krajowych (Landesschulbehörden), które w jesieni b. r. działalność swoją rozpoczną. Władza szkolna krajowa będzie stanowiła osobną sekcyą przy namiestnictwie, i jako taka podporządkowana bezpośrednio namiestnikowi, pośrednio zaś ministerstwu oświecenia. Członkowie jej urzędują jako radzcy namiestnika pod jego odpowiedzialnością, a raporta i rozporządzenia téj władzy wydawane będą pod aprobacyą namiestnika lub wyznaczonego przezeń *ad hoc* członka tejże władzy. Takowa składać się będzie: 1) z administracyjnego referenta dla polityczno-ekomicznych spraw szkolnych; 2) z członków wybranych z uwzględnieniem rozmaitych rodzajów szkół, do których, jako ludzi specyalnych fachu, należeć będą wewnętrzne tj. naukowo-pedagogiczne szkół interesa; członkowie ci będą nosili tytuł radzców szkolnych; pierwsi wybierani będą zpomiędzy urzędników namiestnictwa, drugich mianuje ministerstwo oświecenia. Ku pomocy władzy szkolnéj krajowéj, w interesach któréj takowéj wymagać będą, namiestnik przydaje jej radę w sztuce biegłych, zpoza obrębu władzy szkolnéj. Zakres działania téj ostatniéj, o ile prawami lub rozporządzeniami zmieniony nie będzie, jest względnie podporządkowanych jej zakładów naukowych ten sam, który dotąd zostawał w ręku rozwiązanego gubernium. Wszystkie zatém wnioski, podania, raporta, zażalenia itp. w sprawach szkolnych, pochodzące od szkół początkowych i średnich, winny być zanoszone do władzy szkolnéj krajowéj, która takowe, jeżli zakres jej kompetencyi przekraczają, ministerstwu przedstawia; działalność wszakże władzy szkolnéj nieogranicza się na tych piśmiennych czynnościach; obowiązana jest nadto wysyłać pojedyńczych członków swoich z stósownemi instrukcyami na prowincyą, dla objeżdżania szkół, naocznego rozpoznania ich stanu i osobistego wpływania na ich ulepszenie. Względnie gimnazyów, do niéj należy przedstawiać wnioski względem obsadzania wakujących posad dyrektorów i nauczycieli, tudzież pensyonowania ich, przenoszenia na stan spoczynku lub wydalania.

(*Wiadomości bieżące*). Czytamy w *Wandererze:* Berlińska *Gazeta Vossa* utrzymuje, że wiadomość o zamierzonéj podróży Cesarza austryjackiego do Warszawy niebyła zupełnie bezzasadną. Skoro bowiem książe Schwarzenberg złożył J. C. Mości sprawozdanie z swéj podróży, Cesarz chciał koniecznie sam jechać do cesarza Mikołaja, aby go dla austryjackiéj polityki lepiéj usposobić. Wszystko już nawet było przygotowane do drogi i tylko usilnym przedstawieniom księcia Schwarzenberga, że ten krok byłby upokorzeniem Austryi, powiodło się odwieść Cesarza od jego zamiaru. Za prawdziwość tego podania ręczyć niemożemy.

— W skutku znieważenia herbu cesarskiego w mieście Udine, nałożono jak mówią kontrybucyą **30,000** cwancygierów na miasto, o ile winowajca niezostanie odkrytym lub wydanym.

— Projekt nowego kodeksu karnego już jest ukończony; oddano go właściwéj komisyi do przejrzenia.

Wiedeń 9 czerwca. (Kor.) Jeden z ostatnich artykułów *Lloyda* w którym on doradza zaprowadzenie stępla na dzienniki, narobił wielkiéj wrzawy w świecie dziennikarskim. Domniemywano się zaraz że to jest strzał puszczony na zwiady ze strony gabinetu, ale *Reichszeitung* temu natychmiast zaprzeczyła. *Wanderer* i *Ost-Deutsche Post* gruntownie rozbierają ten przedmiot, cytują angielskie dzienniki do których się *Lloyd* odwołuje. Jestem przekonany że gabinet o tém nie myśli, bo niewidzi żadnéj potrzeby zaprowadzenia podobnéj opłaty. Dochód z niéj nie przyniósłby nawet półmiliona reńskich, a stałby się przyczyną upadku połowy dzienników, zatém ogromnych kapitałów użytych na założenie wydawnictwa. Zresztą nie zdaje mi się, aby nasze dziennikarstwo potrzebowało jakiegokolwiek hamulca, a w każdym razie cytowane przez *Lloyda* dzienniki angielskie, gwałtownie i złośliwie powstające niemal w każdym numerze przeciwko Palmerstonowi, księciu Albertowi itp. stawiają najoczywistszy dowód że stępel na dzienniki może być monopolizowaniem ale nie jest nigdy ograniczeniem wolności druku, gdyby ta okazywała się szkodliwą.*)

Z zagranicznéj polityki wypadki niemieckie najbardziéj zajmują publiczność, tém więcéj że wszyscy uważają rząd saski jako narzędzie innych gabinetów. W jednéj z poprzednich mych korespondencyj doniósłem o nowéj spekulacyi tutejszych bankierów, to jest wysełaniu 5% metalików do Holandyi. Przedsiębiorstwo to udało się wybornie. W zeszłym tygodniu przybyło wielu kupców niemieckich do Wiednia kupujących 5% metaliki w skutku czego podniosły się one o 3%. Układ z bankierami względem pożyczki 102 milionów lirów w tych dniach zawartym zostanie. Zapewniają że wkrótce ogłoszone będą 4 wyroki na śmierć, zapadłe na politycznych zbrodniarzy i mają być wykonane *en effigie*.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 9 czerwca. *Reskrypt cesarski do JO. K. Warszawskiego namiestnika królestwa Polskiego, Jenerał-feldmarszałka głównie dowodzącego armią czynną.*

Książe Janie synu Teodora! Odbywszy przegląd 1, 2 i 3go korpusów, znalazłem je w wzorowym pod każdym względem stanie, i z prawdziwém zadowoleniem przekonałem się, że wojska te, które w roku zeszłym odbyły kampanią Węgierską, na nowo doprowadzone zostały do jak najświetniejszego we wszystkich szczegółach bytu. Przypisując to szczególnym niezmordowanym staraniom waszym, miło mi jest widzieć, że powierzona wam armia, która pod wodzą waszą nabyła, przez swe czyny wojenne, nieśmiertelnéj sławy, winna wam i obecnie wzorową swą postawę. Znając chęci moje, ziściliście je z zupełnem zadowoleniem mojem. Oceniając godnie wielkie zasługi wasze, ponawiam wyraz głębokiéj mojéj serdecznéj wdzięczności za waszą chwały-godną

---

*) *Przyp. Red.* Nie podnosiliśmy tą razą téj kwestyi raz dla tego że podzielamy zupełnie opinią naszego korespondenta który nie przypuszcza aby projekt ten mógł wyjść z gabinetu, powtóre że już w N. 231 z. r. zdanie nasze w tym względzie szeroko wypowiedzieliśmy i dzisiaj do niego odwołujemy się.

służbę tronowi i ojczyznie, zostając na zawsze niezmiennie wam przychylnym.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano:

„Mikołaj.“

Kowno d. 23 maja 1850 r.

Dalszy ciąg rozporządzenia cesarskiego.

Art. 5. Sąd kryminalny, na wniosek prokuratora i po rozpoznaniu przedstawionych przezeń dowodów, naznaczy osobie przebywającéj za granicą bez pozwolenia rządu, termin do powrotu, równie jak i usprawiedliwienia powodów, dla których nie wróciła na pierwotne ogłoszenie władzy, i takowy ogłosi w gazecie rządowéj królestwa, i w pięciu pismach peryodycznych, wydawanych w cesarstwie, a mianowicie: Petersburgu, Moskwie, Wilnie i Odessie, w szczególności zaś tych, które wychodzą w językach francuskim, niemieckim i polskim.

Art. 6. Termin powyższy, w miarę okoliczności towarzyszących wydaleniu się za granicę i odległości miejsca przebywania nieobecnych, sąd kryminalny oznaczać może według swego uznania: dla wychodźców znajdujących się w Europie, do miesięcy 6ciu, dla przebywających zaś w innych częściach świata, do roku jednego.

Art. 7. Ogłoszenie terminu uskuteczniać się powinno 3-krotnie w przerwach 3-tygodniowych. Czas zakreślony do powrotu, liczy się od daty ostatniego wezwania. W każdem z takowych ogłoszeń zamieszczoném być powinno ostrzeżenie: że, w razie nieuległości i nieuczynienia zadosyć wezwaniu rządu, nieusprawiedliwiający się, ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych zagrożone.

Art. 8. Dowody prawne przeszkód, niedozwalających powrotu do kraju, stanowią świadectwa posłów i konsulów naszych, a gdyby tych nie było, świadectwa władz miejscowych. Również do usprawiedliwienia służyć może legalny dowód podania i niedojścia do swego przeznaczenia prośby o przedłużenie paszportu. Dowody te przedstawione być mogą sądowi osobiście, lub przez inne interesowane w téj mierze osoby, lub nakoniec przesłane wprost prokuratorowi.

Art. 9. Jeżeli wezwany wróci, a inne zarzuty polityczne, lub przestępstwa w artykułach 14 i 15 niniejszego ukazu wyszczególnione, ciążyć go nie będą, sąd dalsze dochodzenie i wymierzenie kar, art. 340 i 341 kodeksu przepisanych przetnie. Podobnież postąpi, jeżeli wezwany nie powróci do kraju, lecz usprawiedliwienie za dostateczne przez sąd uznane nadeśle.

Art. 10. Jeżeli nie powróci i usprawiedliwienia dostatecznego nie złoży, sąd wyda wyrok skazujący go na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberyi, gdyby do kraju po prawomocności wyroku powrócił.

Art. 11. Zapadły w 1éj instancyi wyrok przeciw nieobecnemu i na wezwanie sądu niestawającemu, ani usprawiedliwienia nieskładającemu, ma być ogłoszony w gazetach wychodzących w Warszawie, z zastrzeżeniem, że mu służy jeszcze 3-miesięczny termin do usprawiedliwienia się, a tém samém i odwołania się do sądu wyższego, w któréj to drodze zasady usprawiedliwiające jego nieobecność, przez sąd wyższéj instancyi przyjęte być mogą. Po upływie tego terminu, gdy skazany nie wróci, ani usprawiedliwienia się stósownego nie złoży, wyrok z urzędu w drodze rewizyi przedstawia się pod rozpoznanie sądu apelacyjnogo i 10go Departamentu rządzącego Senatu, a nadto, co do szlachty, przedstawia się jeszcze pod nasze zatwierdzenie.

Art. 12. Skutki cywilne postanowień sądu kryminalnego będą: *a)* W przypadkach artykułem 9 przewidzianych, ustanie sekwestru; *b)* W przypadkach artykułu 10 otwarcie spadku, tak jak po osobie rzeczywiście zmarłéj. Tak w 1szym jednakże, jak i w 2gim przypadku, jeżeliby śledztwo policyjne wykazało: że osoba, przedmiotem sprawy będąca, przebyła granice pokryjomu lub punktem zakazanym, albo że przetrzymała paszport nad termin zakreślony, ulegać ona za to będzie oddzielnie karze fiskalnéj, podług zasad przepisami skarbowemi wskazanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FRANCYA.

Paryż 6 czerwca. Zgromadzenie trzyma się ściśle drogi, którą sobie zakreśliło wspólnie z gabinetem przez przyjęcie reformy wyborczéj. Dzisiaj z porządku dziennego nastąpiły rozprawy nad zeszłorocznem prawem ścieśniającém wolność stowarzyszenia. Rząd domagał się, aby przepis ten obowiązywał jeszcze na rok. Żądania tego trudno było wymotywować; Paryż nigdy tak jak dzisiaj nie był spokojnym, lud nigdy podobnego dla prawa nie okazywał uszanowania; nie można więc było stawić żadnego powodu na poparcie wniosku rządowego, ani go też rząd ani żaden z członków większości nie stawiał, nie odpowiadano bynajmniéj, chociaż panowie Esquiros i Mathieu (de la Drôme) dość energicznie (a jak ostatni w kilku miejscach nader trafnie) przemawiali. Nagłość przyjętą została większością 422 przeciw 189. Nikt znowu nie odpowiedział na ogólne zarzuty czynione całemu prawu; zgromadzenie bez dyskussyi przystąpiło do pojedyńczych artykułów. Artykuł 1 przedłuża prawo z dnia 22go czerwca 1849 do d. 22 czerwca 1851 P. Bancel zabiera głos:

„Czekałem na odpowiedź większości na mowę piękną szanownego mego kolegi (pana Mathieu de la Drôme) ale większość posłuszna jest swoim dziennikom. Wszedłszy raz na drogę reakcyi, na mowy odpowiada uchwałami. Skoroście raz pocwiertowali wszechwładzcę, słuszna jest abyście mu odjęli głos; tojest zadanie obecnego prawa. Jakiegoż więc chcecie wszechwładzcy, na miejsce narodu kogo postawicie. Czy monarchę? Czyż was przeszłość dostatecznie nie objaśniła? Chcecież pod stopami naszemi otworzyć na nowo te otchłanie, przez które tylko morzem krwi trzeba było przepływać. Jeżeli te monarchie nie mogły się utrzymać z pomocą swych dzienników, swego uroku i tyle powiązanych wspólnym interesem indywiduów, jakżeż chcecie ją odbudować, kiedy naród poznał już swoje prawa i takowe wykonywał. Mowca usprawiedliwia kluby, zmniejsza winy im przypisywane, utrzymuje że religia, własność, rodzina nigdy nie miały przeciwników na seryo. Sprzeciwiano się wyprawie rzymskiéj bo ona obrażała prawa drugiéj narodowości, miano więc do tego prawo. Rozprawiano nad łatwiejszym sposobem dojścia do majątku, ale w tém wszystkiem nie ma nic zgubnego dla społeczeństwa i owszem jest to chęć wyszukania społeczeństwu podstawy, trwalszéj i pewniejszéj.“ Sprawozdawca p. Boinvilliers zbija zarzuty mowcy i na dowód przytacza niektóre wyjątki zapalonych klubistów, którzy Unię elektoralną nazywali bandą rozbójników a o Roberspierze lub St. Juscie mówiii jako o największych mężach naszéj epoki. Na to p. Dupin odpowiedział, że to są wszystkie nadużycia osób znane w każdym czasie i w każdéj partyi, z każdéj nawet mownicy, nie podobna więc za to karać całego narodu. Zgromadzenie większością 469 przeciwko 190 przyjmuje prawo.

— Wczoraj skończył się proces *Pressy*. Dla wyjaśnienia tej sprawy przypomnijmy sobie jeszcze raz cały szereg wypadków do niéj odnoszących się. Dnia 15 maja *Pressa* umieściła w swoich kolumnach petycyą, któréj tekst złożony był naprzód prokuratorowi Rzpltéj a potém w biórze ministra sp. wewn. Ponieważ w biórze redakcyi nie można było wystarczyć mnóstwu ludzi, którzy się domagali egzemplarzy dla podpisywania, administrator *Pressy* p. Rouy w pośpiechu nakazał odbijać petycyą na jednéj kolumnie zamiast na jednéj stronnicy. Ponieważ użyto tych samych czcionek i tego samego nawet papieru, ponieważ nie zmieniono ani jednéj sylaby w całéj petycyi, a nadto ponieważ p. Girardin wyraźnie na niéj był podpisany, uznano za stósowne nie położyć u spodu nazwiska drukarza, gdyż wszyscy mogli łatwo odgadnąć, że ta petycya jedynie w drukarni *Pressy* mogła być odbita. W tym wypadku tak naturalnym gabinet nietylko widzi wykroczenie, ale i przestępstwo, nie zważając na to, że gdzie jest przestępstwo, tam nie może być wykroczenia i odwrotnie. Chodziło przede wszystkiem, ażeby można było za co pochwycić pana Girardina i wpakować go do więzienia, a przynajmniéj jego drukarza. Tak się też stało, pan Girardin został uwolniony, ale pan Plon drukarz został skazany na 3000 fr. kary. Logika nakazuje, aby ministeryum téj saméj surowości używało względem wszystkich, którzy podobnego wykroczenia co pan Plon drukarz *Pressy* dopuszczają się; tymczasem wcale przeciwnie, p Girardin w dzisiejszym dzienniku cytuje pisma ogłoszone przez Unią elektoralną zwołujące członków na posiedzenia, które podpisów drukarza wcale nie mają. Proces ten rzuca tak brzydkie światło na gabinet i wydaje się tak potworny, że za lat trzy nikt mu wierzyć nie będzie chciał.

— Projekt do prawa o liście cywilnéj prezydenta jest ciągłym przedmiotem powszechnéj rozmowy chociaż zgromadzenie jeszcze nim się nie zajęło. Stanowisko kwestyi w niczem się nie zmieniło i zapewniają wszyscy, że większość, chociaż z niechęcią, przyjmie propozycyą. Dzienniki ultra-konserwatywne bronią dwóch mianowicie projektów, które w ostatnich dniach wyszły na jaw, tojest: przeniesienia stolicy rządu z Paryża i rozwiązania wszystkich gwardyi narodowych francuskich. Większość dzienników departamentowych jest za projektem jenerała Grammont; rzecz dziwna, kilka dzienników paryskich projekt ten popiera. Komissya zgromadzenia uchwaliła, że zaproponuje zgromadzeniu, aby go wzięło pod rozwagę. Przed kilkoma miesiącami tego rodzaju wniosek nie zyskałby 10 głosów: dzisiaj może być pewnym co najmniéj poważnéj mniejszości. Co się tycze rozwiązania gwardyj narodowych, wprawdzie nie podano jeszcze projektu do zgromadzenia, ale krążą już liczne petycye, które wywołały dzienniki konserwatywne z Bordeaux. Po tylu dość dziwnych uchwałach zgromadzenia nie śmiemy nic stanowczo powiedzieć, wszakże zdaje nam się, że nawet ultra-konserwatyści paryzcy jako ludzie liberalni w obec swoich kolegów z południowéj Francyi na żaden z projektów zgodzić się nie mogą.

Renty 3% 58—40 podwyż. 10 cent. Renty 5% 94—30 podwyżka 40 cent.

WŁOCHY.

Turyn 1 czerwca. Słychać, że arcybiskup Franzoni niechce zapłacić 500 lirów kary, nałożonéj wyrokiem, ażeby skarb sam ją na nim wymógł.

Cagliari 25 maja. Marya Ćeva z Savona, mająca lat 26 uwiedziona przez podoficera, pod pozorem, że się z nią ożeni, który jeszcze zabrał jéj dziecko, przyznawszy się doń jako ojciec, zabiła strzałem pistoletu na dniu 23 b. m. uwodziciela, domagawszy się napróżno odeń sądownie, ażeby obietnicę swoją wypełnił. Gwardya narodowa natychmiast po dokonanym czynie ją zaaresztowała.

Rzym 27 maja. Korespondent *Gazety Augsburgskiéj* donosi: „Allokucya papieska, miana na tajném konsystorzu z dnia 20, dopiero dzisiaj znajduje się ogłoszona w dziennikach rzymskich. (Podajemy ją niżéj). O nowéj organizacyi według *motu-proprio* z dnia 12 września, wiemy tylko tyle, że rząd austryacki nagli o przyprowadzenie do skutku obiecanych w owém *motu-proprio* instancyj. Z tego powodu, przyśpieszono prace i organizacya ma być ogłoszoną na dniu 16 czerwca, jako rocznicę wyboru papieża.

— W Rimini pojawił się obraz Matki Boskiéj, o którym rozeszła się wieść, że robi poruszenia oczami i płacze. Mnóstwo ludzi się cisnęło, acz komendant austryacki obawiając się z tego jakiego rozruchu, wysłał oddział i polecił przekonać, się czy to nie są jakie figle. W rzeczy saméj miano się przekonać, że obraz co dziesięć minut oczy podnosi i spuszcza, a nawet łzy roni i oficer postawił wartę dla porządku. Na ulicach Rzymu, gdzie przed rokiem były poprzybijane plakaty Mazziniego, dzisiaj czytać można szerokie opisy cudu w Rimini. Pewien dziennik rzymski mówi w tym względzie: „Nie ma wątpliwości, że takie cudowne znaki są straszliwą zapowiedzią niebieskich kar, jak się to już zdarzało w czasach zamieszania i bezbożności. Ale nas pociesza, że święty obraz Maryi, na którym pokazało się cudowne podnoszenie i spuszczanie oczów, nosi imię Matki miłosierdzia. A wolno nam zawsze mieć nadzieję w zmiłowaniu się opatrzności.“

Oto jest tekst wspomnianéj tylokrotnie allokucyi:

„Szanowni bracia!

„Jeżeli dotychczas uznawaliśmy zawsze dziwną opatrzność najlepszego i wszechmocnego Boga w zarządzie spraw świata katolickiego, to szczególniéj w ciągu ostatnich lat widzieliśmy objawioną tę siłę niebieską, tę pomoc, którą Bóg przyrzekł swemu kościołowi aż do skończenia wieków. Na całym świecie dowiedziano się o opłakanych przeciwnościach, które przez szesnaście miesięcy trzymały nas na wygnaniu i w boleści oddalenia od naszéj stolicy; dowiedziano się także, czém były owe czasy pełne głębokiéj goryczy nigdy dosyć opłakane, podczas których książe ciemności mógł wylać z siebie całą swą wściekłość przeciw kościołowi i stolicy ś. apostolskiéj, i zapamiętałościom swoim otworzyć drogę aż do téj stolicy prawdy, pogrążając nas i was i wszystkich ludzi prawych w niepojętą żałobę. Wszyscy także wiedzą, jak Pan sprawiedliwy i miłosierny, który karze i nagradza, daje śmierć i życie, prowadzi do piekieł i ztamtąd wywodzi, jak nas pocieszył w naszym smutku widoczną i jawną pomocą swéj dobroci, jak z twarzą pogodną i przychylną przyjmując nasze i kościoła całego jęki i prośby, raczył ukoić tę straszliwą burzę, wywołana przez czarta, wyrwać naszych poddanych ukochanych z nieszczęsnego stanu, w którym jęczeli i powrócić nas do tego świętego miasta w pośród radości ludów i oklasków całego świata. Dla tego mówiąc do was po raz pierwszy od czasu naszego powrotu do Rzymu, nie mamy nic pilniejszego, jak złożyć dzięki Bogu za tę wielką, nieśmiertelną łaskę, za tyle dobrodziejstw, i oddać należny dług pochwał szlachetnym narodom i książętom, którzy za podnietą Boską tak zasłużyli się dla nas i stolicy apostolskiéj i znaleźli radość i pociechę w przyniesieniu pomocy i obrony skarbami swemi, radami i bronią władzy naszéj świeckiéj téj stolicy i w powróceniu miastu i państwu papiezkiemu porządku i spokojności.

„I tak nasz najukochańszy syn w Jezusie Chrystusie Ferdynand II wspaniały król Obojga-Sycylii ma prawo do całéj naszéj wdzięczności i wszystkich pochwał. Słuchając w istocie uczuć swoich religijnych, zaledwo dowiedział się o przybyciu naszém do Gaety, bezzwłocznie pobiegł ku nam z dostojną małżonką swą Maryą Teressą, szczęśliwy, że może dać poznać namiestnikowi Jezusa Chrystusa na ziemi świadectwa swojéj osobliwszéj pobożności, poświęcenia i uszanowania synowskiego; otworzył nam wspaniałomyślną gościnność i przez cały czas, kiedyśmy mieszkali w jego królestwie, widzieliście sami szanowni bracia, że nie przestawał ofiarować nam swoich usług; a kiedy inne narody przybiegły także w pomoc władzy świeckiéj téj stolicy apostolskiéj, monarcha ten chciał stanąć sam na czele swych wojsk.—

Te szczególne zasługi arcypobożnego króla względem nas i stolicy ś. tak mocno wryły się w nasze serce, że nigdy czas nie potrafi wymazać ich słodkiego wspomnienia.

„A teraz z wielką radością i wiecznem świadectwem naszéj wdzięczności, należy mi wymienić najszlachetniejszy naród francuzki, tak znakomity sławą swoją wojskową, poświęceniem dla stolicy ś. i tyloma innemi zasługami, i który nam objawił życzliwość swoją tak wspaniałą i tak skuteczną. W rzeczy saméj naród ten i dostojny prezydent Rzeczypospolitéj przybiegając w pomoc naszéj osobie i naszemu państwu, nieoszczędzając żadnego wydatku, postanowili wysłać dzielnych swych jenerałów i żołnierzy, którzy poniosłszy tyle trudów, uwolnili miasto z nieszczęśliwego położenia, w jakiem zostawało i zarobili sobie sławę wracając nas do naszych murów.

„W pochwałach tych i świadectwie naszéj wdzięczności, chcemy również objąć naszego najulubieńszego syna w Jezusie Chrystusie Franciszka Józefa Cesarza Austryi, króla apostolskiego Węgier i dostojnego króla Czechów, który wiedziony dziedziczną swoją pobożnością i uszanowaniem dla tronu Piotra Śgo przyniósł dzielną pomoc i staranie ku utrzymaniu władzy świeckiéj stolicy ś. i bronią swoją zwycięzką uwolnił szczególniéj prowincye stolicy ś. Ankonę i Umbryą od niesprawiedliwego i smutnego panowania i zwrócił je prawemu rządowi. Winniśmy także wspomnienie pełne wdzięczności najukochańszéj naszéj córce w Jezusie Chrystusie Maryi Izabeli królowéj katolickiéj hiszpańskiéj i jéj rządowi, gdyż, jak wiecie bardzo dobrze, skoro tylko posłyszała o naszych nieszczęściach, niczego bardziéj nie pragnęła jak pobudzić wszystkie mocarstwa katolickie do utrzymywania sprawy wspólnéj ojca i posłała dzielne swe wojska na obronę posiadłości kościoła rzymskiego.

„Niemożemy tutaj, szanowni bracia, zamilczeć o tych dostojnych książętach, nawet tych, którzy nie są w związku z tronem śgo Piotra, a którzy okazali nam swoją życzliwość, i choć nie posłali wojsk, postarali się dobremi usługami utrzymywać prawa nasze świeckie i kościoła rzymskiego. I dla tego składamy im dzięki na jakie zasługują i wyznajemy się być im bardzo wdzięcznemi. I w tém nikt nie możc nie uznać wysokiéj opatrzności Boskiéj, która rządzi wszystkiem mocą swoją i dobrocią, która w pośród zamieszek tak wielkich i trudności dzisiejszych czasów, sprawiła, iżby książęta nie będący nawet w związku z kościołem rzymskim, bronili i utrzymywali władzę świecką tegoż samego kościoła, któréj papież rzymski używa z prawa najbardziéj niezaprzeczanego od tylu wieków, szczególném zrządzeniem opatrzności, aby w rządzie kościoła powszechnego, który mu jest poruczony, mógł sprawować władzę swą apostolską po całéj ziemi, z tą wolnością, która mu jest potrzebną dla spełnienia obowiązków panującego papieża i dla przygotowania zbawienia trzody Zbawiciela.

„Chcemy także pochwalić i uczcić wszystkie osoby, które były przy nas i przy téj stolicy św., organa i ministrów tych książąt i tych narodów i którzy w imieniu tychże książąt i tychże narodów okazali całą życzliwość i gorliwość dla obrony naszéj cnoty przed naszém ustąpieniem, i którzy wiernie towarzyszyli nam na wygnaniu i w powrocie. Tak liczne i wielkie oznaki szczególnéj pobożności, powszechnéj miłości, pełnéj poświęcenia uległości, szczodrobliwości bez granic, którycheśmy doświadczyli na całym świecie katolickim, tak nas głęboko wzruszyły, że pragnęlibyśmy goraco wyrazić na tém zgromadzeniu, dzięki i szczególne pochwały nie tylko każdemu z miast i miasteczek ale i każdemu z licznych wiernych, którzy się dobrze względem nas zasłużyli, ale granice jakieśmy sobie zakreślili nie dozwalają nam tego. Wszakże nie możemy zamilczeć o tych wielkich i znakomitych oznakach wiary, pobożności, miłości i szczodrobliwości, którą nas otoczyli szanowni bracia, biskupi świata katolickiego, którzy dla nas byli źródłem największej radości. Aczkolwiek sami byli zaprzątnieni trudnościami i niebezpieczeństwy największemi, nie przestali pełnić swoich obowiązków z całą odwagą i gorliwością kapłańską, walczyć w dobréj sprawie, bronić heroicznie bądź słowem, bądź zbawiennemi pismami, bądź też radami biskupiemi sprawy, wolności i praw kościoła i czuwać nad zbawieniem poruczonéj ich opiece. Wynurzamy także głęboką wdzięczność względem was, szanowni bracia kardynałowie ś. kościoła rzymskiego, którzyście nam sprawili tyle pociechy i ulgi, wy którzyście dzielili naszą niedolę i towarzyszyli jéj i którzy w obec przeciwności stawiliście umysł niezłomny, wy którzyście byli gotowymi walczyć za kościół boży, którzy praktyką wszystkich cnót okazaliście się godnymi wysokiego stopnia zajmowanego przez was w tym kościele, nieoszczędziliście nic aby nam przyjść w pomoc radami waszemi i pracami w tak krytycznych i niebezpiecznych przygodach. A ponieważ dzięki miłosierdziu bożemu, rzeczy tak stanęły, iż mogliśmy zasiąść na téj stolicy apostolskiéj nie tylko przy radosnych odgłosach tego dobrego miasta, ale i wszystkich ludów, cóż mamy lepszego robić jak w pokorze naszego serca oddawać nieskończone dzięki Bogu najłaskawszemu, Panu najmiłosierniejszemu i Najświętszéj Matce Bożéj, niepokalanéj dziewicy Maryi najwszechmocniejszéj opiece któréj, winniśmy zbawienie przez nas osiągnięte.

„Dotychczas szanowni bracia, przypominaliśmy co nam sprawiło słodkie zadowolnienie, teraz ciągnieni obowiązkiem apostolskim winniśmy powiedzieć co niepokoi głęboko nasze serce, co je uciska i trwogą napełnia. Znacie szanowni bracia okropną i nieprzebłaganą wojnę toczącą się między światłem i ciemnościami, między prawdą i błędem, między zbrodnią i cnotą, między Belialem i Chrystusem; i nie tajno wam jakiemi sztukami i jakiemi intrygami ludzie nieprzyjaźni usiłują napaść i zdeptać sprawy naszej najświętszéj religii, wyrwać aż do korzenia ziarno wszystkich cnót chrześciańskich, propagować wszędzie swawolę wyuzdaną, zatruć i zepsuć zabójczemi błędami umysły i serca szczególniéj tłumów niedoświadczonych i młodzieży nierozważnéj, zatrząść wszystkie prawa boskie i ludzkie, i gdyby to mogło być z gnębić kościół katolicki i obalić święty tron Piotra. Nie ma nikogo, coby niewiedział jak licznemi i wielkiemi nieszczęściami, jakiemi klęskami zagrożona jest i rozdarta potęgą piekieł, z wielką boleścią duszy naszéj, trzoda Jezusa Chrystusa, poruczona naszym staraniom i całe nawet społeczeństwo. Tak szanowni bracia, dzisiaj bardziéj niż kiedykolwiek powinniśmy przykładać się jednością naszego ducha, czujnością, gorliwością, wszelkiem naszem usiłowaniem, wszelkiem dziełem, słowem i przykładem do podniesienia muru obronnego w około domu Izraela i do odważnéj obrony w szeregach Pana. Co do nas, aczkolwiek mamy przeświadczanie o naszéj słabości, ale oparci na pomocy boskiéj według obowiązku naszéj najwyższéj godności apostolskiéj. „*Propter Sion non tacebimus et propter Hierusalem non quiescemus,*“ i podnosząc nieustannie oczy do Jezusa twórcy i spełniacza naszéj wiary, nie oszczędzimy, ani starań, ani rad, ani pracy aby podeprzeć ten dom, utrwalić kościół, podnieść ruiny kościoła i czuwać nad zbawieniem wszystkich, gotowi z chęcią dać nasze życie dla Pana Jezusa Chrystusa i jego świętego kościoła. A tutaj odzywając się do naszych szanownych braci, biskupów świata katolickiego, których choć jako wezwanym do udziału w naszych usiłowaniach szczerze winszując im prac podjętych dla chwały bożéj i zbawienia dusz, zachęcamy aby w téj strasznéj wojnie przeciwko naszéj boskiéj religii z sobą zgodnie te same uczucia objawiając wzmocnieni w panu i w potędze własnych cnót, biorąc w rękę nieprzeparty puklerz wiary i przypasując miecz ducha który jest słowem Bożem, wzywamy ich, aby powstali jako to już zrobili dla odważnéj walki na korzyść naszéj najświętszéj religii z żarliwością coraz to większą, z cnotą pasterską, z stałością i roztropnością a to dla sprzeciwienia się zabiegom ich nieprzyjaciół, odepchnięcia ich napadów, roztrzaskania ich wściekłości, obrony przeciw ich podstępom i gwałtom, dla ocalenia trzody, która jest im poruczona i dla poprowadzenia jéj drogą zbawienia.

„Oprócz tego wzywamy naszych szanownych braci, aby nie przestali nigdy ostrzegać, napominać, pobudzać szczególniéj też duchownych, iżby napełnieni cierpliwością duchowną, i żyjąc w pobożności i świętości, ukazywali się wszystkim, jako wzór dobrych uczynków, i ażeby przejęci gorliwością dla chwały Bożéj i zbawienia dusz, połączeni między sobą ścisłym węzłem miłosierdzia, wzięli na siebie zbroję bożą i szli do walki jednem sercem i jednym duchem, skupiając wszystkie swe siły, pod wodzą wspólnego biskupa i podnosząc dzień i noc głos kapłański, a mianowicie rozpowiadając z zapałem ludowi chrześciańskiemu prawa Boga i przepisy kościoła jego oblubienicy.

Niechaj szanowni bracia, nieprzestaną przypominać duchownym obowiązków przestrzegania ludu chrześciańskiego, o podstępach i sieciach zastawionych przez ludzi złych, i niechaj przypominają wiernym, że z grzechu zawsze pochodziły i zawsze pochodzą wszystkie nieszczęścia i wszystkie klęski gniotące naród, i że prawdziwe a trwałe szczęście zależy na zachowaniu praw chrześciańskich. Niechaj więc nic nieoszczędzą, aby wszyscy gardząc złém, oddając się dobremu, szli po drodze bożego rozkazu, i ażeby obłąkani wyrwani z ciemnic błędu i występku nawracali się ku Panu.

„Już szanowni bracia powiedzieliśmy wam, jaką były dla nas pociechą wśród tylu bolów dekreta wydane przez naszego najulubieńszego syna Franciszka Józefa cesarza Austryi, apostolskiego, króla Węgier, króla Czechów, dekreta, któremi ulegając natchnieniu swojéj pobożności, spełniając nasze życzenia i żądania, jak również życzenia i żądania naszych szanownych braci biskupów obszernego państwa na chwałę własnemu imieniu a pociechę wszystkich ludzi prawych, zgodnie z swemi ministrami a sercem gorliwem, zapewnił w państwach swoich tak pożądaną wolność kościoła katolickiego. Czyn tak wielki, postępek tak godny księcia katolickiego, zasługuje na pochwały dla tego dostojnego cesarza i króla, które mu dajemy, winszując szczerze w Panu. Żywimy słodką nadzieję, że książe tak religijny, w gorliwości swojéj o dobro kościoła, zechce prowadząc daléj dzieło swoje i udoskonalając je, powiększyć swoje zasługi.

„Lecz kiedyśmy się oddawali téj pociesze przyszła okrutna boleść, którąśmy żywo uczuli, widząc jakto w inném królestwie katolickim traktowane są sprawy naszéj najświętszéj religi i rzucone pod nogi święte prawa kościoła i téj stolicy świętéj. Rozumiecie szanowni bracia, że chcemy mówić o królestwie Subalpińskiem, gdzie jak wiadomo wszystkim, ogłoszoną została ustawa przeciwna prawom kościoła i umowom uroczyście zawartym z tą stolicą apostolską, i gdzie w tych ostatnich dniach (dusza nasza jest przepełniona boleścią i wszyscy ludzie prawi w Turynie i w całém królestwie pokryli się dla tego żałobą) dostojny arcy-pasterz turyński, nasz szanowny brat Ludwik Franzoni, wyrwany siłą zbrojną z domu biskupiego, zaprowadzony został do cytadeli. Tak jak tego wymagała ważność wypadku i obowiązki nasze bronienia praw kościoła, przez organ naszego kardynała ministra reklamowaliśmy u tego rządu: naprzód przeciw wspomnionemu prawu, a następnie przeciwko krzywdzie i gwałtowi zadanym dostojnemu arcybiskupowi.

W pośród goryczy którą przepełnione jest nasze serce, pociechą naszą jest nadzieja, że reklamacye te będą miały pożądany skutek; i do innéj odkładamy allokucyi, kiedy pora zdawać nam się będzie do tego stósowna, aby wam mówić o sprawach kościelnych tego królestwa.

„Niemożemy się teraz wstrzymać w troskliwości naszéj ojcowskiéj o znakomity naród belgijski, który się odznaczał zawsze gorliwością dla religii katolickiéj, abyśmy nie mieli objawić publicznie naszéj boleści na widok niebezpieczeństw, które grożą tam religii katolickiéj. Ufamy, że odtąd najjaśniejszy ich król i wszyscy, którzy w tem królestwie zajmują władzę, rozważą w swéj mądrości, ile kościół katolicki i jego nauka przyczynia się do pokoju i doczesnéj pomyślności narodów, i że nietykalną zostawią ową zbawienną siłę tegoż samego kościoła i wezmą sobie za zadanie najważniejsze opiekować się i bronić świętych prałatów i urzędników kościoła.

„A ponieważ miłość apostolska, którą w Panu naszym ogarniamy wszystkie narody i wszystkie ludy, jest w nas tak mocna, że niczego z taką gorliwością nie pragniemy, jak tego, abyśmy mogli widzieć wszystkich ludzi wyznających Syna Bożego w jedności i wierze — z całą więc miłością naszego serca, zwracamy się do wszystkich, którzy są od nas oddaleni i błagamy ich w Panu, aby rozpraszali ciemności błędu, otwierali oczy na światło prawdy i tulili się do łona świętéj matki kościoła i pod ten tron Piotra, na którym Chrystus położył fundament swego kościoła.

„Nakoniec, szanowni bracia, nie przestajmy nigdy z całą wytrwałością, do któréj jesteśmy zdolni, przesyłać kornych i cierpliwych próśb najlepszemu Bogu, od którego pochodzą wszystkie dobra, aby przez zasługi Syna Swego jedynego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszéj Jego Matki Dziewicy niepokalanéj, błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich świętych, uwolnił kościół swój święty od wszelkich przeciwności, ozdobił go i wzmocnił u wszystkich narodów i po wszystkie ziemie, najświetniejszemi tryumfami, aby nam samym udzielał darów swojéj dobroci, aby rozsiewał skarby prawdziwego szczęścia na wszystkie książęta i narody, które się tak dobrze dla nas zasłużyły, a całemu światu udzielił pożądanego pokoju.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs wiedeński z dnia 11 czerw. — Metaliki $94\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $82\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1120. — Akcye Kolei żel. 107. Agio od złota. $26\frac{1}{4}$. Agio od srebra $18\frac{1}{4}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
11	2	27" 6'''. 70.	†17.° 9.	3'''. 47.	pł.wschod. sła.	pogoda		†23.° 1.	†7.° 4.
„	10	„ 5. 81.	†13. 3.	4. 39.	wpł.wsch. „	„ „			
12	6	„ 5. 46.	†12. 5.	4. 85.	wschod. „	pog. z chmur			